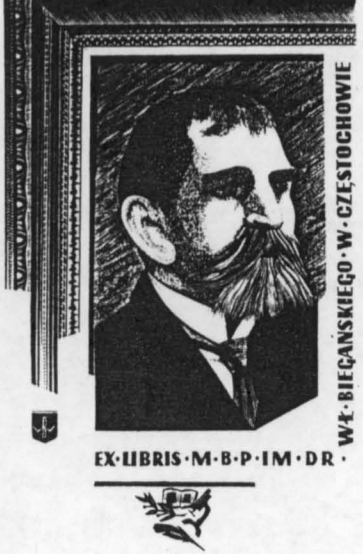

BIBLIOTEKA PUBLICZNA
im. W. Biegańskiego
w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

№ 155. Niedziela dnia 20 Lipca 1919 roku Cena 30 fen. Rok XIV

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

Ceny prenumeraty: miesięcznie 5 mk. z odnoszeniem do domu 5.50 .bez odnoszenia kwartalnie 15 mk. Cena pojedyńczego numeru 30 fenigów.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10—2 po poł. Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

Ceny ogłoszeń: za wiersz petitowy jednoszpaltowy na 1 kol. 2 mk. 00 fenigów, na II i III kol. 1 mk. 50 fen. na IV kol. 75 fenigów. Ogłoszenia drobne po 20 fenigów; za wyraz.

Adres Redakcji i Administracji CZĘSTOCHOWA, ulica Panny Marji Nr. 23 Telefon Nr. 50. Skrzynka pocztowa № 23

Ogłoszenia do „Gońca Częstochowskiego" pochodzące wprost od firm i biur ogłoszeniowych w Warszawie załatwia wyłącznie Centralna Administracja Ogłoszeń Polskiej Prasy Prowincjonalnej Warszawa ul. Zgoda № 1.

T-wo Akc. „Ł. J. Borkowski"
Oddział w Częstochowie
Biuro: ul. Panny Maryi 14.
Składy: Piotrowska 2.

Nadszedł w większej ilości olej gazowy, stosowany do pędzenia motorów ropowych.

„JASŁO"
Nowo założona Spółka Naftowa.
Celem zbytku produktów naftowych, a w szczególności: nafty, benzyny, wszystkich gatunków olejów maszynowych, cylindrowych, wulkanowych, parafiny, świec, asfaltu, koksu etc. zawiązało
Tow. Akc. Handlowo-Przemysłowe „Ł. J. Borkowski" w Warszawie
wspólnie z firmą **Gartenberg i Schreier,** Rafinerja Nafty w Jaśle.
Spółkę pod nazwą:
„JASŁO"
Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, 0852—2—1
z siedzibą **w Warszawie** przy ul. **Mazowieckiej № 11.**
Zakres działania pomienionej Spółki rozciąga się na Państwo Polskie.
Spółka posiada rozległą organizację sprzedaży we wszystkich większych miastach i okręgach przemysłowych Państwa Polskiego.

W obronie Suwalszczyzny.

Po przez krew i bezbrzeżne cierpienia prowadzi los kresowe odłamy narodu polskiego do zjednoczenia z macierzą. Znane są wszystkim straszli we przejścia ludności polskiej na Śląsku, w Galicji wschodniej, na Ukrainie i Białorusi, niema dnia, aby prasa polska nie notowała nowych wstrząsających szczegółów o okrucieństwach, popełnianych przez czerwoną hakatę pruską przez czerwone sotnie Trockiego i Petlury. Ale jakże mało wiemy o niedoli ludu polskiego na Suwalszczyźnie!

Od czasu do czasu przedostaje się do nas stamtąd okrzyk grozy i męki, ale w rozgwarze wypadków ginie bez echa. Ani rząd, ani Sejm, ani społeczeństwo nasze nie zainteresowało się dotychczas głębiej losem tych setek tysięcy polaków, oddanych na łaskę i niełaskę sołdateski pruskiej.

Niemal od chwili wybuchu wojny Suwalszczyzna znajduje się pod katowskim obuchem nowoczesnego krzyżactwa; cała b. Kongresówka zrzuciła jarzmo najazdu, Poznańskie uwolnione Galicja wolna, oswobodzone Grodno i Wilno, a ten oto zakątek ziemi szczerze polskiej pozostaje dotychczas pod bezwzględną tyranją żołdactwa niemieckiego.

Dzieją się tam rzeczy straszne. Prusacy wyniszczają ludność do ostatka rekwizycjami i kontrybucjami, strzelają do bezbronnych, aresztują bezprawnie i bez powodu, więżą i katują. A gdzie im samym sił nie starcza, celowo, prowokacyjnie sprowadzają wojska litewskie i litewskich urzędników. Zbyteczna pytać, jakim prawem to czynią, albowiem jest to bezprawie, najazd bandycki, panowanie gwałtu, opartego na sile pięści. Towarzysze z Berlina, stojący od dawna u steru władzy, wbrew wszelkim pojęciom o sprawiedliwości okupują nadal terytorja czysto polskie, zagrabione przez ich zaborczych poprzedników, i nie tylko nie odwołują wojsk z Suwalszczyzny, ale sankcjonują ich grabieże i dziką, brutalną swawolę.

Słyszeliśmy, że w Warszawie bawi delegacja z ziemi suwalskiej, która przybyła do stolicy, aby kołatać o pomoc dla zapomnianej, męczeńskiej dzielnicy. Przypuszczamy, że usłyszy ona najpiękniejsze słowa pociechy i nadziei. Jednakże słowa te stać się muszą corychlej czynem i dlatego też wzywamy społeczeństwo do jak najwydatniejszego poparcia wysiłków delegacji suwalskiej. Protest Polski przeciw okupacji krzyżacko - litewskiej, przeciw bezprawiom i maltretowaniu naszych braci w Suwalszczyźnie musi być tak jednomyślny i potężny, aby polskie sfery decydujące bez chwili zwłoki wystąpiły z interwencją.

Wkrótce odbędzie się w Częstochowie wiec, poświęcony tej sprawie. Głos tysięcy obywateli grodu podjasnogórskiego, którzy niewątpliwie pośpieszą wyrazić swój protest i przedstawić gorące pragnienie uwolnienia Suwalszczyzny od najazdu, będzie godnem potępieniem gwałtów pruskiego najeźdźcy i wezwaniem do obrony znacznego odłamu ludu polskiego, skazanego na ruinę, nędzę i poniewierkę.

Długi niemieckie a Polska.

„Artykuł 92" traktatu opiewa: Proporcja i natura finansowa zobowiązań Niemiec i Prus, które ma ponosić Polska, zostaną określone zgodnie z artykułem 254, części IX (klauzulę) niniejszego traktatu.

Za wywłaszczenia i komisję koloni zacyjną Niemcy płacą sami.

Z części finansowych zobowiązań przejętych przez Polskę ma być wykluczona ta część długu, która zgodnie z uznaniem komisji odszkodowań, w odniesieniu do wspomnianego wyżej artykułu, wynika z zarządzeń wydanych przez rząd niemiecki i pruski ze względu na niemiecką kolonizację w Polsce.

Dawne królewszczyzny przechodzą na własność Polski bez zapłaty.

„Ustanawiając, w myśl artykułu 288 niniejszego traktatu, wartość własności i dóbr, należących do cesarstwa niemieckiego i do niemieckich państw które przechodzą do Polski, wraz z terytorjum przekazanem powyżej. Komisja odszkodowań ma wykluczyć wartość budynkową lasów i innych dóbr państwowych, które należały do dawnego Królestwa Polskiego. Polska ma otrzymać te dobra bez wszelkich kosztów i wolne od wszelkich ciężarów.

Na wszystkich terytorjach niemieckich przekazanych zgodnie z niniejszym traktatem i uznanych ostatecznie jako składowa część Polski, posiadłość prawa i procesy niemieckich obywateli nie mają być zlikwidowane na podstawie artykułów 297 przez rząd polski z wyjątkiem i zgodnie z następującymi warunkami: 1) kwota likwidacyjna ma być wypłacona bezpośrednio właścicielowi; 2) Jeżeli przy zastosowaniu tego Mieszany Trybunał Rozjemczy, przewidziany w sekcji VI części (ekonomiczne klauzule) niniejszego traktatu, lub też arbiter, wyznaczony przez ten Trybunał, przyjdzie do przekonania, że warunki sprzedaży lub środki, przedsięwzięte przez rząd polski, poza ogólnemi postanowieniami prawodawczemi byłyby krzywdzące ze względu na cenę sprzedaży to mają mieć prawo przysądzenia właścicielowi słusznej kompensaty, którą ma zapłacić rząd polski.

Późniejsze umowy uregulują wszystkie kwestje, wynikające z odstąpienia wspomnianego wyżej terytorjum, o ile nie zostały już uregulowane przez niniejszy traktat.

Z powodu manifestacji w dn. 20 i 21 bm.

Warszawa, 19 | 7. Komisarz nadzwyczajny rządu, Anusz, ogłosił następujące obwieszczenie:

Doszło do mojej wiadomości, że w d. 20 i 21 bm. planowane są manifestacje i pochody. Wobec tego przypominam, że na zasadzie artykułu 2, o wprowadzeniu stanu wyjątkowego z dn. 22 stycznia br. pochody i zgromadzenia pod gołem niebem są zakazane.

Wszelkie tedy próby urządzenia pochodów będą rozpraszane i bezwzględnie tłumione przy pomocy siły zbrojnej.

Gwałty czeskie na Spiszu i Orawie

W przyległym odcinku Spisza dnia 15 i 16 bm. czesi przeprowadzili zmianę załogi, oraz poczynili uzupełnienia, ustawiwszy kordon Legjonistów czeskich na granicy Galicji. Oznacza to z ich strony zamiary nieprzyjazne, przyczem zachodzą od 4 lipca ciągle wypadki strzelania na stronę polską.

Pobór rekruta na Spiszu wywołuje wśród ludności przygnębienie, popłoch i masową ucieczkę w góry. Fakt powyższy wobec zjazdu już delegatów na rozpocząć się mające rokowania czesko-polskie, dowodzi najlepiej perfidji i prowokacji czeskiej.

W ostatnich dniach dokonali czesi wielkiego przesunięcia trenu z amunicją ku granicy Małopolski.

Ludność polska, ruska, słowacka, oraz madziarzy i koloniści niemieccy żywiołowo domagają się pomocy Warszawy.

Przed objęciem przez Polskę Prus Zachodnich.

Berlin. Podczas ponownych rokowań między niemieckiemi radami ludowemi Prus Zachodnich a Naczelną Radą Ludową Polską powzięło następujące postanowienia:

Działalność władz, ruch towarowy i osobowy na kolejach, czynność poczty, telegrafu i telefonu będą utrzymane nadal.

Nie będzie zastoju w sprawach finansowych.

Bank Rzeszy będzie czynny do chwili przejęcia go przez Polską Krajową Kasę Pożyczkową. Izby rzemieślnicze i cechy istnieją nadal i będą uznane.

Obowiązek służby wojskowej trwa dalej, narazie będzie zaciągniętych 6 roczników.

Kwestja czy mają też być zaciągnięci ci niemcy, którzy mają prawo operacji w ciągu lat dwóch, nie została jeszcze rozstrzygnięta.

Niemieckie stopnie służbowe w wojsku będą uznane.

Żegluga na Noteci rozpocznie się w tych dniach.

Ruch kolejowy i komunikacja między Niemcami a Polską ma się rozpocząć 20 bm. w 5 oznaczonych miejscowościach.

Ekscesy litewskich żołdaków.

Merecz miasteczko położone nad Niemnem w Trockim powiecie zajęty został przez wojska polskie 7. b. m. wieczorem, które przebyły tam cały dzień 8 lipca, a w nocy z 8 na 9 wyszły z Mereczu.

Stacjonowany w Mereczu oddział litewski złożony z 40 żołnierzy wziął odwet na ludności polskiej za entuzjastyczne przyjęcie, jakie ta zgotowała polskim wojskom.

Aresztowano, bijąc kolbami i nahajami czterdziestu mieszczan mereckich. Prowadzono ich wśród urągowisk przez miasteczko, wymyślając po rosyjsku „my wam pokażemy, polskie mordy itd." Kobiety, które rzucały się bronić swoich mężów, czy braci bito kolbami i nahajami.

Aresztowanych zapędzono do zamiatania ulic, przyczem u wielu z nich wyrywano miotły i łopaty z ręki, najwstrętniejsze nieczystości kazano zbierać gołemi rękami, przyczem znów bito. Więźniów ustawiono w rząd, każąc im śpiewać „Boże coś Polskę".

Komendant litewski grozi konfiskatami i wypędzeniem polaków. Oddziały polskie stojące tuż za linją demarkacyjną w Marcinkańcach, w Oranach zmuszone wysłuchiwać bezsilnie rozpaczliwe wezwania i skargi uciekinierów z Mereczu.

Górnoślązacy domagają się obsadzenia Śląska wojskami Hallera.

Kraków 18 lipca. Na olbrzymim wiecu polskim w Katowicach przy udziale 40,000 manifestantów w dniu 6 lipca br. uchwalono na rynku jednomyślnie następującą rezolucję:

Olbrzymia manifestacja zebrana w liczbie 40 tysięcy Polaków bez różnic zapatrywań politycznych w dniu 6 lipca na rynku w Katowicach prosi Radę Czterech o jak najrychlejsze obsadzenie G. Śląska wojskami Hallera.

Zważywszy, że „Reichswehr" i tutejsze władze prowokują ludność tutejszą w niesłychany sposób, że rewizje i aresztowania powtarzają się [illegible], prosimy Aliantów jak najusilniej, aby komisja koalicyjna natychmiast zaopiekowała się naszym nieszczęsnym położeniem. Domagamy się usunięcia rozwydrzonego „Grenzschutzu" i uwolnienia naszych więźniów, których tysiącami zapędzono do więzień pruskich.

Po wiecu tym urządził „Grenzschutz" masakrę ludności polskiej, o czem już donosiliśmy.

Kamieniec Podolski powtórnie w rękach bolszewickich.

Lwów. „Gazeta Wiecz." podaje: Napór wojsk bolszewickich wzmógł się do tego stopnia, że po wyparciu wojsk ukraińskich zajęli oni powtórnie silnie obwarowany Kamieniec Podolski.

Komisarze cywilni przy armji Hallera.

Do powiatowych komisarzy rządowych, prezydentów i burmistrzów miast rozesłany został okólnik treści następującej:

Na podstawie rozporządzenia Naczelnego dowództwa wojsk polskich i rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych ustanowiono aż do odwołania urzędy okręgowych komisarzy cywilnych przy dowódcach korpusów armji Hallera oraz przy odnośnych dywizjach, w skład wspomnianych korpusów wchodzących. Głównem zadaniem i obowiązkiem tych komisarzy jest być łącznikiem względnie pośrednikiem między dowództwem korpusów, wzgl. dywizji, a przedstawicielami administracji państwowej i ludności na terenach objętych terenami wojny.

W myśl powyższej zasady wszelkie zarządzenia władz wojskowych, pośrednio lub bezpośrednio tyczące się administracji i ludności cywilnej, powinny być wykonywane za pośrednictwem komisarza.

Komisarze mają prawo wydawania odnośnych rozkazów wszystkim powiatowym komisarzom rządowym w sprawach, tyczących się wojska lub wywołanych działaniami wojennemi; przedstawiają zatem w stosunku do wymienionych organów administracji państwowej władzę przełożoną, nie tworząc atoli instancji służbowych.

Komisarze kontrasygnują wydawane przez władze wojskowe po uprzedniem porozumieniu się z nimi rozporządzenia, rozkazy, obwieszczenia, mające na celu utrzymanie ładu i porządku na terenie korpusów (dywizji), pokrycie zapotrzebowań wojska, regulowanie rekwizycji, dostawę podwód, powoływanie ludności cywilnej do robót przymusowych na cele strategiczne, ograniczenie wolnego ruchu ludności oraz we wszystkich innych sprawach, co do których dowództwo wojskowe uzna za konieczne wydać przepisy i postanowienia obowiązujące.

Komisarze rozpatrują dochodzenia lub meldunki w sprawach konfliktów władz lub osób cywilnych z władzami wojskowemi, odgrywając rolę pośredników w celu załagodzenia ich i załatwienia na miejscu, lub też nadają właściwy kierunek dochodzeniom w sprawach ważniejszych po sprawdzeniu tychże, z załączeniem swojej opinji.

Powiatowym komisarzom rządowym, prezydentom i burmistrzom miast zwracamy uwagę, że sprawy tej treści ze względu na ich ważność muszą być z całą sumiennością rozpatrywane i w razie zachodzącej potrzeby podawane do bezzwłocznej wiadomości wspomnianych komisarzy cywilnych przy uwzględnieniu tego, że staraniem każdego obywatela państwa polskiego, szczególnie w dzisiejszych trudnych stosunkach politycznych powinno być hasło: „wszystkie ułatwienia dla wojska", nie spuszczając jednak z uwagi tej okoliczności, że również ważne są: dobro i interesy ludności, które w reprezentantach władz cywilnych muszą mieć swoich bezstronnych i sprawiedliwych obrońców.

—o—

Z WIDOWNI WYDARZEŃ.

Palenie żywcem chrześcijan

Berlin. „Lokal Anzeiger" donosi z Nowego Jorku na podstawie wiadomości „Daily Chronicle", że Japończycy w Korei szerzą straszny teror. Wedle tego amerykańskie pisma drukują informacje, pochodzące od misjonarzy prezbyterjańskich, o okrucieństwach, jakich się Japończycy dopuszczają na ludności koreańskiej, która przyjęła chrześcijaństwo. — W wielu wypadkach wypędzili Japończycy Koreańczyków-chrześcjan do kościołów, poczem rozpoczęli ich rozstrzeliwać z karabinów maszynowych, wreszcie podpalili kościół, paląc wszystkich żywcem.

Rokowania pomiędzy bolszewikami a Niemcami.

Wiedeń. Paryski „Temps" donosi z Helsingforsu, że tamtejszy dziennik rosyjski „Ruskaja Żyźń" twierdzi, iż ma niezbite dane, że pomiędzy rządem niemieckim a bolszewikami rosyjskimi toczą się poufne rokowania. Prowadzi je bawiący w Szwajcarji bolszewik rosyjski Parwus (właściwe jego nazwisko jest Abraham Ilfeld), który stoi w styczności z Scheidemannem i Brockdorffem - Rantzauem.

Parvus porozumiewa się także z bolszewikami węgierskimi w celu stworzenia jednolitego frontu bolszewickiego.

Wilhem II zwarjował?

Wiedeń. Z Berlina donoszą, że b. cesarz Wilhelm, przebywający w Amorongen w Holandji popadł w obłęd religijny, zamyka się na długi szereg godzin w mieszkaniu, nikogo do siebie nie wpuszcza i gorąco się modli. Excesarz zajmuje się tylko sprawami religijnemi i pragnie przebłagać Boga za swoje grzechy.

Ex-cesarzowa, która go pielęgnowała, wraca ciężko chora do Niemiec. Nie jest też wykluczonem, że Niemcy celowo robią z Wilusia warjata, aby go uratować od kratki sądowej.

Bolszewicy zdobyli Jekaterynburg.

Biuletyn wojskowy bolszewicki podaje o zdobyciu Jekaterynburga, który jest ważnym centrum przemysłu górniczego w Uralu.

Niemcy otrzymują środki żywności za ćwierć miljarda marek.

Donoszą z Berlina, że jedna z wielkich firm angielskich wysyła do Niemiec artykuły żywnościowe za sumę 8 miljonów funtów szterlingów, co daje po przeliczeniu na marki około ćwierć miljarda marek.

Bela Kuhn zamierza zaatakować Austrję.

„Handelsblatt" donosi, że bolszewicy węgierscy zmienili plan ofensywy. Zamierzają oni teraz odstąpić od walki z rumunami, a zaatakować Austro niemcy, ażeby wejść w posiadanie wielkich zakładów fabrycznych, które są bolszewikom węgierskim obecnie bardzo potrzebne.

Przerwa telegrafu.

Nauen. Od poniedziałku wieczorem połączenie telegraficzne między Wersalem a Berlinem jest przerwane.

Skazani komuniści.

Monachjum. Znanych przywódców komunistów bawarskich, którzy stali na czele rozruchów w Monachjum, Eryka Mühsama i Ernesta Tollera skazano na kilka lat twierdzy.

Także inni prowodyrzy komunistyczni skazani zostali na kilkoletnie więzienie.

Przeciw interwencji.

Lugdun. Radjot. st. warsz. Donoszą z kół kompetentnych, że Stany Zjednoczone są przeciwne wszelkiej interwencji w Rosji i na Węgrzech chybaby bolszewicy tych krajów wdarli się na obszar mocarstw sprzymierzonych i zjednoczonych. W tym ostatnim wypadku Stany Zjednoczone użyczyłyby swym sprzymierzeńcom pomocy moralnej i finansowej.

Podział materjału kolejowego.

Praga. Czeskie biuro prasowe donosi z Paryża:

Komisja fachowa postanowiła cały materjał kolejowy b. Austro-Węgier rozdzielić między nowopowstałe państwa narodowościowe w stosunku do długości linji kolei, posiadanych przez te państwa.

Stan oblężenia.

Berlin. Z powodu zaburzeń w Westfalji, w kilku obwodach zaprowadzono stan oblężenia. Generalna komendantura w Monasterze zawiesiła wszystkie pisma bolszewickie spartakusowe i komunistyczne w tych obwodach.

Pogłoska o zamordowaniu Clemenceau.

Wiedeń. Genewskie dzienniki donoszą, że prezydent ministrów francuskich Clemenceau został rzekomo zamordowany. Pogłoska ta nie została jednak jeszcze stwierdzona.

Wiedeń. "Havas" donosi z Paryża, że nic takiego nie zaszło, coby wywołać mogło pogłoskę o zamordowaniu Clemenceau. Cała wiadomość powyższa okazała się zmyśloną przez szwajcarskie pisma.

Suwałki zajęły wojska litewskie.

Warszawa. Suwałki zajęte zostały przez wojska litewskie. Z powodu braku odpowiednich ludzi Taryba mianowała naczelnikiem miasta byłego konduktora tramwajowego.

Zamach na pociąg z amunicją.

Na linji wiodącej z Berlina do Poznania w okolicy Kąkolewa wyleciało w powietrze 6 wagonów z amunicją armji gen. Hallera. Strat w ludziach niema. Według wszelkiego prawdopodobieństwa zamachu na pociąg dokonali żołnierze Heimatschutzu.

Poselstwa belgijskie i czeskie w Warszawie.

Do Warszawy przyjeżdża w niedzielę poseł belgijski p. Ypersele de Strahon z sekretarzem.

Onegdaj przyjechał do Warszawy sekretarz czeskiego poselstwa p. Rabinsky. Poseł czeski dla Warszawy jeszcze zamianowany nie został.

Żołnierze polscy na Syberji.

Donoszą z Paryża, że dzienniki tamtejsze otrzymały drogą na Helsingfors wiadomość, iż rząd syberyjski uwolni polaków, którzy służyli dotychczas w wojsku rosyjskiem i pozwolili im na zajęcie stanowiska jako odrębnej narodowości.

Podziw dla armji polskiej

Korespondent warszawski „New York Herald"a w dłuższej depeszy umieszczonej w wydaniu paryskiem z d. 15 lipca zastanawia się nad nastrojami armji Hellera, a przy tej okazji wyraża swój podziw dla całej armji polskiej, którą zwie armją Piłsudskiego i Paderewskiego.

— To jest prawdziwa armja polska — pisze on—głodna, bosa i obdarta wyrzuciła ona w listopadzie 1918 r. niemców, obroniła Lwów, przebiła sobie drogę do Wilna i teraz swemi pierścieniami broni całej Europy od nawały bolszewickiej.

P. Mackanzie niema słów, aby wyrazić uznanie, podziw i hołd dla tej armji.

Konferencja w sprawie żydowskiej.

„Kurjer Polski" pisze: Przewodniczący misji amerykańskiej dla zbadania stosunków polsko-żydowskich p. Morgentau napisał list do p. Andrzeja Niemojewskiego z prośbą o przybycie do niego celem odbycia konferencji. Redaktor „Myśli Niepodległej" odpowiedział, że p. Morgentau niech sam do niego przyjdzie, jeżeli ma do niego interes. Pan Morgentau więc wsiadł do samochodu i pojechał w godzinach przyjęć redakcyjnych.

Francja obejmie egzekutywę traktatu pokojowego we wschodnich Prusach.

Wiedeń. Telegram iskrowy z Lyonu donosi:

Ponieważ front polsko-niemiecki jest długi na 500 mil. będą wyznaczone dwie komisje graniczne celem egzekutywy warunków pokojowych wobec Polski, przyjętych przez Niemcy.

Również Francuzi będą przewodniczyć w plebiscycie na Górnym Śląsku, jako najlepiej z całej koalicji obeznani ze sprawą polską.

Utworzenie bloku większości w Sejmie.

Warszawa. Cały szereg stronnictw narodowych przystąpił do utworze-

PRZEZ ZAKOPCONE
SZKIEŁKA.

Zapewne nie wszystkim wiadomo, jak poważną rolę w życiu codziennem odgrywają karty żywnościowe. Gdyby nie karty żywnościowe, nie otrzymywalibyśmy po tak niskiej cenie mąki amerykańskiej, szmalcu, węgla brunatnego, zgniłych kartofli i tym podobnych produktów pierwszej potrzeby. Ponieważ obecnie kończy się już przednówek i wkrótce jeść będziemy chleb kontyngensowy z nowej mąki żytniej, zachodzi poważne pytanie, jak ukształtują się stosunki aprowizacyjne po nowych zbiorach.

Obliczenia statystyczne wykazują, iż kraj nasz nie zdoła pokryć całkowitego zapotrzebowania w zbożu i artykułach żywnościowych, wobec czego należy brać w rachubę dowóz zboża z Ameryki i innych mniej wygłodzonych części świata.

Ze względu jednak na zniesienie blokady Niemiec i Austrji dowóz żywności do Polski spotka się z wielką konkurencją, ponieważ żywność dowożona będzie przedewszystkiem do tych krajów, gdzie będą za nią płacić wyższe ceny. O dowozie zboża z kresów nie może być mowy, gdyż wskutek bolszewickiej gospodarki kresy znajdują się w nader krytycznem położeniu i właśnie obecnie wiele wagonów mąki amerykańskiej i szmalcu zamiast do Częstochowy i Sosnowca wędruje na kresy.

Że na pomoc zewnętrzną nie możemy zbytnio liczyć, o tem świadczy bodaj ten szczegół charakterystyczny, że dowóz amerykański z dnia na dzień się zmniejsza, ponadto produkty dostarczane są coraz gorsze i po droższej cenie. Dostarczony nam obecnie szmalec pomieszany jest z tłuszczami roślinnymi, co odrazu poznać można po kolorze.

Pomimo wszystko należy się liczyć z możliwością wprowadzenia w krótkim czasie wolnego handlu, który w znacznej mierze polepszy sytuację aprowizacyjną przez zwiększony dowóz towarów ze Szwecji, Holandji i Szwajcarji.

Wszelako niezależnie od dowozu artykułów spożywczych z zagranicy sytuacja aprowizacyjna nie ulegnie zmianie na lepsze, o ile w kraju nie przestanie grasować bardzo niebezpieczna epidemja, zwana przez ekonomistów „strejkomanją". Plaga strejków bardzo poważnie zagraża zarówno życiu społecznemu, wikłając i bez tego trudną sytuację ekonomiczną kraju.

W ostatnich dniach w Częstochowie strejkowali pracownicy piekarscy, zdobywając od właścicieli piekarń żądania, na które chętnie zgodziliby się nawet ludzie z uniwersyteckiem wykształceniem. Poza 30 mk. za 8 godzin pracy dziennej pracownicy piekarscy otrzymywać będą 4 funty dziennie chleba, bezpłatne pranie bielizny, bezpłatne kąpiele, miesięczne urlopy, 100 procentową podwyżkę za pracę w dnie świąteczne, bezpłatną pomoc lekarską.—Słowem, każdy pracownik piekarski po obliczeniu najrozmaitszych dodatków w naturze otrzymywać będzie nie mniej jak 300 mk. tygodniowo, czyli okrągło 50 mk. za 8 godzin dziennej pracy.

Jednakże, biorąc rzecz rozsądnie, nie można się zbytnio dziwić piekarzom, iż zmusili swych chlebodawców do podwyżki. O ile zwyczajny czeladnik szewski zarabia dziś 60 mk. dziennie, dlaczegóż tej sumy nie ma zarabiać piekarz. Wszak fach piekarski jest jeszcze więcej użyteczny, niż szewski, bo bez butów chodzą nawet bardzo wybitni literaci, a bez chleba nawet bezrobotny obejść się nie może.

Niejeden bardzo inteligentny pracownik biurowy przeklina swą dolę, zazdroszcząc szewcom i piekarzom ich kwalifikacji zawodowych.

— Świat się do góry nogami wywraca! Zwyczajny piekarz zarabia 50 mk. dziennie! — temi wykrzyknikami powitał mię wczoraj znajomy kamienicznik (dusza człowiek od chwili ogłoszenia dekretu mieszkaniowego).

— Cóż pana tak oburza?

— Gdzież sprawiedliwość: piekarz zarabia tyle, co minister i jeszcze miesięcznych urlopów mu się zachciewa.

— Wcale się temu nie dziwię, czy pan sądzi, że to tak przyjemnie siedzieć przy gorącym piecu podczas lipcowych upałów? Gdybym ja był piekarzem, to domagałbym się corocznie 3-ch miesięcznego urlopu, ażeby na całe lato wyjechać na wieś i łowić w rzece rybki.

— Pan zapewne żartuje, bo nie przypuszczam, żeby to były poważne argumenty. Wszak pan sam zapewne nie wyjeżdża na urlop.

— Cóż pan sobie myśli, że ja jestem gorszy od piekarza — właśnie że wyjeżdżam, i w dodatku na jeden miesiąc.

— Czy podobna?

— Jutro wyjeżdżam — już nawet mam świadectwo odwszenia — oznajmiłem z tryumfującą miną.

Kamienicznik spojrzał na mnie z zdumieniem i podziwem, westchnął tak boleśnie, aż z pobliskiej kamienicy odleciał kawałek tynku.

Acer.

nia bloku, który rozporządza w Sejmie pewną przewagą.

W skład tego bloku wchodzą: Thugutowcy 57 posłów, Piastowcy 43 Chrześcijańscy robotnicy 30, grupa ks. Blizińskiego 38, Narodowy Związek Robotniczy 15, Niezawiśli Ludowcy z ks. Starkiewiczem i Ostachowskim 12.

W ciągu dnia dzisiejszego zgłosił swój akces także Związek Ludowo-Narodowy 8 posłów — wreszcie bezpartyjni 30. Razem to czyni 226 głosów, co wobec ogólnej liczby posłów 395 stanowi przewagę 37 głosów. Czynią się pertraktacje celem wciągnięcia klubu pracy konstytucyjnej 17 posłów.

Zdaniem bloku będzie stworzenie silnego rządu i gabinetu ministerjalnego o fachowych przedstawicielach. I tak wymieniają na stanowisko ministra skarbu Bilińskiego, na stanowisko ministra kolei żelaznych Rybickiego, b. dyrektora kolei żelaznych

Szczęśliwej podróży!

Gdańsk, 19/7. Władze wystosowały do wszystkich urzędników państwowych pruskich na terenach przyznanych Polsce, zapytanie, czy chcą opuścić te obszary, czy też pozostać w służbie polskiej. Z odpowiedzi wynika, że z górą 75 proc. urzędników niemieckich niższych i około 100 proc. wyższych pragnie wyjechać na posady do państwa pruskiego i odmawia przejścia w służbę polską. Z urzędów. min. sprawiedliwości około 2000 pracowników wyraziło chęć opuszczenia prowincji, przyznanej Polsce.

Francja a Watykan.

W „L'Echo de Paris" z d. 8-go lipca czytamy:

W parlamencie francuskim d. 2 lipca toczyła się dyskusja na temat: czy Francja ma wysłać swego dyplomatycznego reprezentanta do Watykanu, czy nie?

Poseł de Monzie uzasadnił wniosek o podjęcie stosunków urzędowych z Watykanem. Francja—mówił wnioskodawca—nie może nigdzie być nieobecną, bo to jej przynosi szkodę. Nie należy prowadzić polityki gestów, lecz polityką użyteczną. Mówca przypomina, że podczas wojny niejednokrotnie Francja musiała porozumiewać się z Watykanem nieurzędowo lub przez pośredników. A nawet były wysyłane specjalne misje. Niekatolickie kraje, jak Anglja i Stany Zjednoczone, mają w Watykanie swych przedstawicieli. Reprezentant księcia Monako w Watykanie, baron Fontarce, został właściwie wysłany przez Francję, aby załatwiał jej sprawy. Nie wysyłać przedstawiciela do Watykanu, to znaczy obawiać się jego wpływów.

Były prezes ministrów, Viviani, przyznaje, iż był zmuszony do wysyłania nieurzędowych misji do Watykanu i oświadcza się za utworzeniem ambasady francuskiej przy Stolicy Apostolskiej.

Minister spraw zagranicznych, Pichon, oświadcza, iż katolicy i kler we Francji spełnili dobrze swój obowiązek patrjotyczny podczas wojny. Przechodząc do stosunków w Alzacji i Lotaryngji, mówca stwierdza, iż biskupami w tych okolicach francuskich, gdzie kler odgrywał bardzo ważną dla Francji rolę, byli niemcy. Tą sprawą zajął się kardynał Amatte, który zwrócił się specjalnie do Watykanu. Mianowano wtedy nowych dwu biskupów. Rząd sprzeciwia się wysłaniu ambasady do Watykanu, wierny swym ideałom. Nie było żadnych urzędowych ani półurzędowych stosunków ze Stolicą Apostolską i na przyszłość też ich nie będzie.

„L'Echo de Paris" wyraża żal z powodu deklaracji Pichona i sądzi, iż dzieje wojny powinny były wpłynąć na zmianę stanowiska większości izby w tej kwestji.

Kto jest najbogatszym wśród obywateli Polski?

Kto jest obecnie najbogatszym wśród obywateli państwa polskiego?

Na to pytanie daremnie będą się czytelnicy silili dać odpowiedź. Wszelkie zgadywania zawiodą. Najbogatszym wśród obywateli polskich nie jest ani ordynat Maurycy Zamoyski, ani Józefat hrabia Potocki, ani jakikolwiek inny magnat rodowy, czy potentat finansowy, oddawna w Polsce osiadły.

Najbogatszy z obywateli polskich nie mieszka w Polsce i wogóle jest obywatelem państwa polskiego dopiero od paru tygodni na podstawie dobrowolnej opinji, przewidzianej w traktacie pokojowym dla obywateli byłego państwa austrjackiego.

Jest nim baron Jan Reitzes von Marienwerth, zamieszkały stale w Wiedniu, mąż najpiękniejszej kobiety w tej do niedawna naddunajskiej stolicy. Nie będzie przesadą, jeżeli się jego majątek obliczy na miljard, a może i więcej koron, przyczem do tej sumy trzeba wliczyć liczne papiery wartościowe amerykańskie, dzisiaj niesłychanie cenne z racji swego wysokiego kursu i kursu dolara.

Ojciec i stryj najnowszego obywatela państwa polskiego przybyli przed laty pięćdziesięciu do Wiednia z Brodów, swego miasta ojczystego. Na bruku wiedeńskim poszczęściło się im bardzo szybko. Nabyli bowiem większość akcji towarzystwa tramwajowego — wówczas tramwajów konnych — wiedeńskich i na tem przedsiębiorstwie zrobili miljony. Te miljony powiększyli szeregiem operacji finansowych i giełdowych, założywszy dom bankowy i nabywszy akcje paru innych banków wiedeńskich.

Po śmierci ojca i stryja baron Jan Reitzes odziedziczył nie tylko majątek, ale i pomysłowość finansową. Jego operacje giełdowe, związane z początkiem wybuchu wojny na Bałkanach w jesieni 1912 roku i z zatargiem o Skutari na wiosnę 1913 roku podobno informatorem barona był sam król czarnogórski — zrobiły go jednym z najbogatszych ludzi w Europie.

Nieco przedtem baron Hans Reitzes przyjąwszy chrzest, poślubił ubogą, lecz słynną z urody córkę adwokata wiedeńskiego, pana dr. von Korpera.

Teraz, gdy każdy z obywateli austrjackich miał prawo do 30 czerwca się oświadczyć, którego z państw powstałych na gruzach cesarskiej Austrji, chce zostać obywatelem — baron Hans Reitzes oświadczył, że pamięta o tem, iż pochodzi z Polski i pragnie dlatego przyjąć obywatelstwo polskie.

Tak się też stało.

Prasa wiedeńska, niesłychanie na barona Reitzesa rozżalona z powodu utraty dla Austrji niemieckiej wielu miljonów, atakuje go osobiście i twierdzi, że został on obywatelem polskim z interesu, by nie płacić tylu podatków i opłat, ile będą musieli płacić obywatele austro-niemieccy.

Zarzut śmieszny, boć i bogaci obywatele polscy będą musieli płacić dużo do skarbu polskiego.

—o—

Jak tytułować biskupów?

Nadesłano nam notatkę następującą:

Wszystko, co wiąże nas z historyczną przeszłością naszą, dziś obojętnem być nam nie powinno, tembardziej, gdy dany szczegół odkrywa nam charakter psychiki naszej, tej kierowniczej siły przy odbudowie naszej Ojczyzny.

Jednym z zasadniczych rysów polskiej psychiki jest, że podłożem dla naszego posłuchu władzom była zawsze nie bojaźń ich, lecz ich miłość.

Tylko pełna miłości łaskawość zapewniała kierownikowi władzę nad kierowanymi, tylko miłosny podziw, czy szacunek umiał nagiąć polską indywidualność do formy prawem wskazanej. To też praojcowie nasi dostojnikom naszej Rzeczypospolitej uprzytomnili tę właściwość naszego ducha narodowego, dając im tytuł: „Wasza Miłość".

Tytuł ten w toku naszej niewoli wyszedł z użycia i słusznie, bo miłości między nami i władzą nie było. Zgoryczenie, nieufność, wreszcie moda wyparła go nawet stamtąd, gdzie łaska miłości jest źródłem, sposobem i celem władzy, wyparła go z grona dostojników Kościoła, chociaż odczucie polskie instynktownie przeciw temu protestowało.

Czyż dziś nie należałoby nam zwrócić kierownikom naszym duchowym tytułu, jaki nosili nasi Uchańscy, Krasiccy, Woronicze?

— Wasza Miłość.—Wasza Biskupia Miłość, albo — Miłościwy Księże Biskupie — mawiali do nich pradziadowie nasi.

I my tak mówmy. Serca wiernych i serca polskich Biskupów szczerze oddźwiękną temu wznowieniu polskiej tradycji.

Składajmy ofiary na Czerwony Krzyż.

KRONIKA

Jutro dn. 21 Lipca 1919 r.

Asygnaty Polskiej Pożyczki Państwowej

nabywać można (po potrąceniu procentu)

100	markowe, koronowe, rublowe	za 98,61
500	" " "	za 493,06
1000	" " "	za 986,11
5000	" " "	za 4930,56
10000	" " "	za 9861,11

—

Organ P. P. S., warszawski „Robotnik" zawiadamia, że dn. 20 i 21 b. m., t. j. dziś i w poniedziałek proletarjat polski ma protestować przeciw interwencji wojsk koalicyjnych na Węgrzech i w Rosji, ponieważ to samo mają uczynić robotnicy włoscy, francuscy i angielscy.

Że robotnicy włoscy, francuscy i angielscy nie chcą już dalej przelewać krwi własnej na obszernych równinach Rosji — nic to dziwnego. Jestto może stanowisko egoistyczne, ale ma pozory ideowości. Ale dziwnem się musi wydać, że proletarjat polski, walczący dopiero o utrzymanie niepodległości i zjednoczenie wszystkich odłamów narodu polskiego i to walczący właśnie przeciw zachłannym „towarzyszom" bolszewikom rosyjskim nakłaniany jest do powyższej demonstracji To też nie wątpimy, że demonstracja robotników polskich proklamowana przez P. P. S. nie znajdzie należytego poparcia w zdrowo myślącym ogóle robotników polskich, którzy nie dopuszczą do hańbiącego przymierza z bolszewicką Rosją.

Z ubolewaniem jednak zaznaczyć należy, że pewien odłam ludu polskiego, grupującego się pod sztandarami P. P. S., będzie zawsze tak tańczył, jak sobie tego Moskwą i Berlin życzą. Bo, zdaje się rzeczą dostatecznie jasną, że droga, wiodąca do wywołania u nas zamieszek rewolucyjnych w dobie obecnej, jest drogą wiodącą ku przepaści. Z chaosu światowej zawieruchy rewolucyjnej wyłoniłyby się znowu potężne organizmy państwowe Niemiec i Rosji, z niepodległości Polski nie zostałoby śladu ani popiołu.

Ale zdrowo myślący i po polsku czujący ogół robotniczy polski nie przyłoży ręki do zguby i zaprzepaszczenia naszych interesów narodowych! Nikt z polskich robotników nie porzuci w poniedziałek pracy!

— **Zebranie likwidacyjne.** Dziś, w niedzielę, odbędzie się zebranie członków Stow. „Nasz Sklep" na Zawodziu, zwołane przez komisję likwidacyjną. W razie nieprzybycia dostatecznej liczby członków zebranie odłożone będzie na następną niedzielę i będzie prawomocne bez względu na ilość członków.

— **Wiec na Stradomiu odwołany.** Z powodu zawiadomienia pos. Piekarskiego, że nie będzie mógł w dniu dzisiejszym przybyć do Częstochowy, zapowiedziany wiec N. Z. R. na Stradomiu zostaje odwołanym.

— **Zebranie pracowników kooperatyw pow. Częstochowskiego.** W czwartek dn. 24 lipca w siedzibie Stow. „Jedność" ul. Stradomska nr. 6 o godz. 7 i pół wieczorem odbędzie się organizacyjne zebranie, w celu powołania do życia Stowarzyszenia pracowników kooperatyw spożywczych powiatu Częstochowskiego.

— **Ze Związku inwalidów wojennych.**

Zarząd Centralnego Związku Inwalidów wojennych w Częstochowie zawiadamia, że walne zebranie członków Związku, ogłoszone w nr. 3 i 4 tygodnika „Inwalida" zostało odwołane.

— **Z minist. aprowizacji.** Wydział prasowy minister. aprowizacji nadsyła nam zawiadomienie następujące:

„Wskutek artykułu p. R. Niewiadomskiego, pod tytułem „Wolny handel" zamieszczonym w Nr. 151 „Gońca Częstochowskiego", wydział prasowy minist. aprowizacji wyjaśnia, iż wskazana w pomienionym artykule cyfra budżetu minist. aprowizacji marek 324,000,000, podana jest w nieścisłym oświetleniu. Wydatki minist. aprowizacji za pierwsze półrocze r. b. (wliczając w to i płace referentów aprowizacyjnych powiatowych, oraz ich zastępców i płace personalne urzędu walki z lichwą i spekulacją) wynoszą marek 3,409,559 fen. 11.

Suma zaś mk. 321,000,000, zgodnie z uchwałą rady ministrów, przeznaczona jest na obniżenie cen towarów amerykańskich oraz cen chleba.

(1) Sprawozdanie z ogólnego zebrania odbytego w dniu 17 b. m. Związku właścicieli fabryk wyrobów cukierniczych i właścicieli cukierni. Zebranie zagaił p Dębski powołany następnie przez ogół na przewodniczącego. P. Dębski zaprosił do stołu prezydjalnego pp: A Błaszczyńskiego, M Webera, F. Michotka, M. Rodała i N. Szarfa. Po odczytaniu ustawy przez p Dębskiego uchwalono jednorazowe wpisowe po 40 mk. i składki miesięczne po 5 Mk., następnie wybrano do zarządu przez tajne głosowanie, pp: A. Błaszczyńskiego 29 gł., P. Dębskiego 28 gł., F. Michotka 26 gł. M. Gradona 24 gł, N. Szarfa 24 gł M. Rodała 16 gł., p. F. Michotek zrzekł się mandatu. Na jego miejsce wszedł M. Weber, który otrzymał największą ilość głosów. Do komisji rewizyjnej wybrano pp: W Webera 22 gł., J. Molskiego 18 gł. i B. Urbańskiego 7 gł. Na tem z powodu późnej godziny zebranie zakończono.

Fałszywe pogłoski o wysyłce węgla zagranicę.

(2) W ostatnich dniach ukazały się w gazetach notatki, że mimo panującego u nas w kraju głodu węglowego, węgiel wysyłany zostaje w większych ilościach zagranicę, np. do Austrji, Włoch.

Jak nam komunikują ze sfer miarodajnych, wiadomości te nie są ścisłe, gdyż zasadniczo wywóz węgla zagranicę, z powodu jego braku w kraju, nie jest dozwolony. W poszczególnych jednakże wypadkach okazuje się konieczność odstąpienia od tej ogólnej zasady, a mianowicie, gdy chodzi o sprowadzenie z zagranicy niezbędnych dla nas artykułów, których w kraju nie wyrabiamy, a z zagranicy otrzymać możemy tylko wtedy, gdy jako zapłatę damy nie gotówkę, a węgiel. Do takich artykułów zaliczyć należy, naprzykład, artykuły techniczne, potrzebne dla kopalń, gdyż bez ich sprowadzenia kopalnie musiałyby stanąć, materjał wojskowy, a więc towary, które mają dla nas jeszcze większą wartość, niż ta ilość węgla, którą musimy wzamian wysyłać.

Są to wszystko jednak wypadki wyjątkowe, i chodzi tu o względnie nieznaczne ilości węgla, a zasadniczo zaś wywóz tego tak nam niezbędnego artykułu nie jest dopuszczony.

Deputaty a węgiel paskarski.

(3) Jedną z największych trudności, jakie napotyka walka z lichwą węglową, jest okoliczność, że otrzymujący deputaty węglowe, a więc robotnicy kopalni, pracownicy kolejowi i t. p. często nie spotrzebowują węgla sami, lecz odprzedają go po wygórowanych cenach.

Tem się tłomaczy to, że na ulicach miasta spotkać można wózki z węglem, ofiarowanym po 6 czy 7 marek za pud, gdy jednocześnie węgla za kartkami brak.

Walka z odprzedawaniem deputatów węglowych jest nadzwyczaj trudna, gdyż nie ma podstawy prawnej, na jakiej odstąpienie przez właściciela trzeciej osobie otrzymanego jako deputat węgla mogłoby zostać wzbronionem.

Jednym z najskuteczniejszych, stosowanych obecnie środków, jest odbieranie prawa na otrzymanie deputatów węglowych tym osobom, którym dowiedzione zostało ich odprzedawanie. Radykalnym środkiem zaradczym byłoby wstrzymanie deputatów węglowych wogóle, z wielu wszakże względów nie jest to dziś możliwe do przeprowadzenia.

Mogłaby jednak okazać w walce z lichwą węglową dużą pomoc i sama publiczność, gdyby zechciała — zamiast płacić paskarzom za węgiel po 6 czy 7 marek—donosić o propozycjach kupna węgla po takich cenach odpowiednim władzom.)

Narada w sprawie opałowej.

(4) Dnia 7 czerwca r. b. odbyła się w gmachu Ministerstwa Przemysłu i Handlu narada przy współudziale delegatów poszczególnych Ministerstw oraz przedstawicieli sfer przemysłowych, na której omawiano obecną sytuację opałową.

Zebrani wysłuchali kilku szczegółowych referatów o stosowaniu, jako paliwa, ropy naftowej, drzewa, torfu, poczem wywiązała się dłuższa dyskusja nad tem, czy i w jakim stopniu można liczyć na wymienione materjały opałowe.

Aby otrzymać ciągłość pracy, Ministerstwo Przemysłu i Handlu postanowiło powołać specjalną komisję, która zajęła by się wyszukaniem oraz zastosowaniem środków w celu zapobieżenia kryzysowi opałowemu.

— **Posady lekarzy szkolnych** Z początkiem roku szkolnego 1919/20 będą wakowały w poniższych miejscowościach b. Królestwa Polskiego posady lekarzy szkolnych przy państwowych seminarjach nauczycielskich Posady te będą obsadzone od 1 września 1919 r. Wysokość poborów (zależnie od miejscowości i ilości pracy) będzie wynosiła 8040—11100 mk. rocznie. Podania z dokumentami należy przysyłać do Ministerstwa W. R. i O. P. do dnia 10 sierpnia 1919 r.

— **Łączność ekonomiczna ze Wschodem.** Informują nas, że staraniem grona obywateli ziemskich i przemysłowców w Kijowie powołane zostało do życia „Towarzystwo udziałowe urządzeń rolnych przemysłu i handlu" pod nazwą skróconą „Agrinkom" („Agricultur-Industrie-Commerce).

Towarzystwo ma na celu łączność ekonomiczną Polski ze Wschodem, w szczególności organizację i odbudowę rolnictwa i przemysłu, rozwój handlu ze szczególnem uwzględnieniem kresów wschodnich, organizację i finansowanie polskich towarzystw akcyjnych, udziałowych i spółek, z udziałem kapitałów narodów zaprzyjaźnionych, poza tem przedstawicielstwa, pośrednictwo w kupnie—sprzedaży i t. p.

Oddział warszawski T-wa mieści się przy ul. Moniuszki nr. 8 m. 8 (Tel 270—10). Adres telegr. „Agrinkom".

— **Sprawa węglowa.** Dostawa węgla do Częstochowy w oświetleniu statystycznych danych przedstawia się jak następuje: W miesiącu maju przyrzekło ministerjum aprowizacji dostarczyć 1100 tonn, a dostarczyło tylko 691 ton na czerwiec miał otrzymać Wydział aprowizacji 350 tonn, a otrzymał 192 i pół tonny; z przyrzeczonego na lipiec kontyngentu 350 tonn dotychczas otrzymano zaledwie 40 tonn węgla brunatnego nie nadającego się do użytku piekarń.

— **Odczyt.** Dziś w niedzielę, dn. 20 b. m. o g. 8 pp. w ogrodzie „Apollo" odbędzie się odczyt znanego publicysty p. Kaden-Bandrowskiego, naocznego świadka walk o wyzwolenie Wilna, p. t. „Jak zdobyliśmy Wilno?".

Bilety w cenie od 4 do 5 mk. są do nabycia w cukierni p-na Działocha.

— **Zebranie Tow. pożyczkowo-oszczędn.** Dziś, w niedzielę, o godz. 8 pp. w lokalu własnym przy ul. Kościuszki odbędzie się w drugim terminie roczne zebranie reprezentantów Częstochowskiego tow. pożyczkowo-oszczędnościowego.

— **Z okolic Częstochowy.** — W niedzielę 20 b. m. odbędzie się w Wręczycy Wielkiej w miejscowym ogrodzie zabawa ludowa, urozmaicona fantową loterją, tańcami, pocztą i t. p. Bufet obficie zaopatrzony. Początek o godz. 2 po poł. W razie niepogody zabawa odbędzie się w następną niedzielę t. j. 27 b. m.

Dochód z zabawy przeznaczony na potrzeby żołnierza polskiego.

— W niedzielę dn. 20 b. m. odbędzie się wielka zabawa ludowa w lasku pod Brzezinami. Dochód z zabawy przeznaczają organizatorzy na rzecz wojska polskiego.

— **Zabawa w Kamieńsku.** Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, iż zabawa która się miała odbyć w niedzielę dn. 13 lipca w lesie przy stacji Kamieńsk z powodu niepogody została odłożona do niedzieli d. 20 lipca. Dochód z zabawy przeznaczony na wykończenie kościoła w Gomunicach. Zamiejscowym powrót zapewniony specjalnymi pociągami.

— **Zabawa w Poczesnej.** Dziś, w niedzielę, w ogrodzie w Poczesnej odbędzie się wielka zabawa ludowa na rzecz Straży ogniowej ochotniczej. — Zabawa urozmaicona będzie orkiestrą Częstochowskiej Straży ogniowej, loterją fantową, tańcami, pocztą, confetti i t. p. Wyjazd z Częstochowy koleją o godz. 2 min. 30 po poł. pociągiem uczniowskim do Korwinowa.

— **Podziękowania.** Zarząd Częstochowskiego koła „Białego Krzyża" składa za naszem pośrednictwem gorące podziękowanie p. inspektorowi Kuropatwińskiemu za złożone z zabawy w Parzymiechach 1,310 mk. 50 fen. na żołnierzy polskich.

1) Mieszkańcy gminy Popów, przez wójta tejże gminy ofiarowali w dniu wczorajszym na Patronat Poborowy: 329 mk. 5 fen., 84 kor. 20 hal., 485 rb. 4 kop. Ofiarodawcom składam serdeczne „Bóg zapłać!"

2) Na Patronat Poborowy w dniu wczorajszym ks. proboszcz Charoszyński z parafji Wąsosz, gminy Popów złożył: 67 rb. 80 kop., 10 mk. 85 fen., 38 koron 12 halerzy.

Za powyższe ofiary składa za naszem pośrednic. staropolskie „Bóg zapłać!" komendant P. K. U. ppułk. Czajewski.

— **Występ Gierasieńskiego.** Dziś w niedzielę, w teatrze „Polonja" odbędzie się występ znanego humorysty, p. R. Gierasieńskiego ze współudziałem zespołu artystów warszawskich. Początek przedstawienia o godz. 8 wieczorem.

— **Z teatru „Odeon".** Kinoteatr „Odeon" demonstruje obecnie dramat nastrojowy p. t. „Wina". Nad program sensacyjny dramat amerykański p. t. „Nord-expres w niebezpieczeństwie" oraz zdjęcia z uroczystości dn. 14 lipca w Częstochowie. Zajmujący ten program pozostaje na ekranie do wtorku, dn. 22 b. b., włącznie.

— **Z teatru „Polonji."** W ub. piątek w teatrze „Polonji" odbył się gościnny występ warszawskich artystów: Ursteina, Szmolcówny i Horbowskiej, wobec doszczętnie zapełnionej sali. Piosenki i monologi humorystyczne p. Ursteina wywoływały na sali istne huragany śmiechu. P. Szmolcówna z niezrównanym wdziękiem wykonała „taniec motyla" oraz charakterystyczny „taniec holenderski". Całości programu dopełniał śpiew solowy znanej śpiewaczki operowej p. Horbowskiej przy akompanjamencie p. Ludwika Ursteina. Piątkowy występ warszawskich artystów zaliczyć należy do najbardziej udatnych wieczorów obecnego sezonu.

— **Skutki strajku drukarzy w Krakowie.** Dziesięciodniowa walka drukarzy z właścicielami drukarń i wydawcami pism zakończyła się ostatecznie

zwycięstwem drukarzy, którzy wywalczyli sobie sto procentową podwyżkę płacy. To podwyższenie odczują prze dewszystkiem wydawnictwa pism codziennych, które w obecnych warunkach ciężaru tego już nie mogą przerzucić na abonentów. Obecnie zecerzy mają pensje znacznie wyższe od pensji redaktorów. Niektóre wydawnictwa zmniejszyły skutkiem tego objętość, inne zwinęły wydania popołudnio we np. „Nowa Reforma", a organ endecji „Dziennik Polski" do tej chwili się nie ukazuje.

Zwycięstwo drukarzy, jest jednak bardzo problematycznem, gdyż właściciele drukarń akcydensowych nie drukujących pism codziennych, nie przyjęli wygórowanych warunków, skutkiem czego wiele drukarzy straciło pracę, a ruch wydawniczy zupełnie ustał. Obecnie jedna z drukarń książek nie drukuje.

Taktyka drukarzy jest celowa, zmierza bowiem pośrednio do socjalizacji drukarń i wydawnictw. Zanim te projekty atoli obloką się w ciało niektóre drukarnie zostaną przez właścicieli zwinięte, jak to uczynił p. Anczyc właściciel największej drukarni, która drukowała wszystkie wydawnictwa firmy Gebethnera i Wolffa. Wydawcy przewidują, że będą musieli z drukowaniem książek przenosić się na Śląsk Górny albo do Lipska, gdzie ceny druku kalkulują się w ramach możliwości. Na razie wśród samych drukarzy panuje wrzenie na podżegaczy, którzy doprowadzili do takiego zaostrzenia się stosunków. Elementarz, który przed wojną kosztował 16 hal. kosztować musi obecnie 5 kor.

— Skarbonki Czerwonego Krzyża. Zarząd główny Pol. Tow. Czerwonego Krzyża komunikuje nam że aby ułatwić najszerszym warstwom społeczeństwa przyjście z pomocą rannym i chorym żołnierzom polskim wprowadza skarbonki, których zamówił większą ilość Wszystkie instytucje rządowe, prywatne, domy handlowe, restauracje, cukiernie itd. w Warszawie i na prowincji proszone są, aby zechciały wcześniej zamawiać skarbonki listownie lub telefonicznie (24—23) w Sekcji propagandy. Pałac Staszyca, Nowy Świat 72, Warszawa.

— Ujęcie herszta bandytów. Główny herszt bandytów, Kasprzak, który w ostatnich czasach operował ze swoją bandą w powiecie częstochowskim i dokonał szeregu napadów i zbrodni, został przed dwoma dniami ujęty przez policję komunalną powiatową. Przy aresztowanym bandycie znaleziono 2 brauningi.

Mały feljeton.

Odczyt o pocałunkach.

Londyńskie dzienniki donoszą, że słynna aktorka angielska, mrs. Kendell, znana z urody i dowcipu, wygłosiła niedawno zgoła niezwykły odczyt o pocałunkach. Ten niesłychanie interesujący temat ściągnął do sali odczytowej nieprzejrzane tłumy publiczności, której lwią część stanowiły oczywiście młode misses i młodzi dżentelmeni.

Oto fragment niezwykłego odczytu mrs. Kendell:

„Niesłychanie wiele mówi i pisze się o pocałunkach. Ukraść pocałunek jest rzeczą naturalną, ale płacić zań jest idjotyzmem.

Posiadać siostrę jest uprzejmością.

Posiadać żonę jest obowiązkiem.

Pocałunek ofiarowany brzydkiej kobiecie jest dowodem rycerskości, a pocałunek złożony na ustach kobiety i brzydkiej i starej jest bohaterstwem.

Pocałunek wykradziony z uśmiechniętych ust pięknej i młodej kobiety jest najrozkoszniejszym z obowiązków dobrze wychowanego dżentelmena, w przeciwieństwie do pocałunku spłaconego żonie, który przeważnie jest obowiązkiem przykrym.

Pocałować w przeciągu jednego dnia trzy młode panny jest przesadą, a szczytem fałszu, przewrotności i perfidji jest całowanie starej ciotki, po której ma się odziedziczyć majątek.

Pocałunek ofiarowany kobiecie, której się już nie kocha z myślą o kobiecie innej, którą się zaczyna kochać, jest typowym pocałunkiem Judasza.

Najstraszliwszą ofiarą i dowodem najwyższego męstwa jest jednak pocałować własną teściową...

Podobno publiczność urządziła do wolnej prezygentce burzliwą owację kwiatową, w której jednak napewno nie brały udziału oburzone żony, teściowe, stare ciotki i brzydkie przekwitłe damy...

Zmierzch królów.

Odbyły się niedawno zaślubiny następcy tronu duńskiego Aksela z księżniczką szwedzką Margeretą.

Panie szwedzkie w dyskretnej formie pragnęły dowiedzieć się, czegożyczy sobie żona następcy tronu jako podarku ślubnego.

Księżniczka Margereta odpowiedziała bez wahania: Niechaj te panie ofiarują mi pieniądze, które zamierzały wydać na prezent ślubny. Czasy obecne dla osób ukoronowanych są ciężkie. Królewskie życzenie zostało spełnione. Otwarto subskrypcję wśród dawnych i nowych bogaczów. Szwedzkim minimalny zapis wynosił 10,000 kor. t. j. około 15,000 fr. Oto środki na walkę z brakami listy cywilnej, drożyzną i t. p.

W tym samym czasie w stolicach skandynawskich opowiadano o norweskim następcy tronu, co następuje: Książę następca tronu norweskiego jest w uniwersytecie na równi z innymi synami obywateli Christjanji. Mówił on swoim kolegom: „Szykuję się do egzaminu na inżyniera, gdyż mój tata codzień mi powiada: „Zawód królewski jest zupełnie niepewny, mój chłopcze! Dobrze zrobisz, jeżeli będziesz miał jeszcze inny fach w ręku!"

Ostatnie wiadomości.

Polskiej Agencji Telegraficznej

(Telegr. własne „Gońca Częstoch.")

Stosunki handlowe z Danją

Nauen, 19 | 7. Duńskie ministerjum spraw zagranicznych wydelegowało rzeczoznawców handlowych do Polski celem zawiązania stosunków handlowych. Idzie głównie o dostawę do Polski duńskiego bydła rozpłodowego, nasion i zboża siewnego. Planowane jest utworzenie specjalnego przedstawicielstwa rolniczego w Polsce.

Nota Focha.

Berlin, 19 7. Ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało notę marszałka Focha, w której tenże z powodu zamordowania sierżanta francuskiego przez niemców żąda:

1) Przyśpieszenia postępowania karnego przeciw zabójcom.

2) Przeproszenia przez rząd Rzeszy

3) Pokrycia kosztów przewiezienia zwłok do Francji i pogrzebu.

4) Odszkodowania dla rodziny w wysokości 100 tys. mk.

5) Nałożenia na Berlin kontrybucji w sumie 1,000,000 mk.

Wybuch amunicji.

Paryż, 19/7. W czwartek po poł. nastąpił wybuch amunicji na lotnisku w Bourges. Wiele budynków zniszczonych, 2 osoby zabite, 20 rannych.

Konferencja socjalistyczna.

Berno, 19 7. Międzynarodowy kongres socjalistyczny rozpocznie się w Lucernie dn. 10 sierpnia r. b.

Jak niemcy opuszczali Kowno

Gdańsk, 19 | 7. Ostatniemi oddziałami niemieckiemi, które opuściły Kowno, były oddziały polieji.

Maszerując przed hotelem, w którym zamieszkuje misja francuska, niemcy śpiewali „Wacht am Rhein".

Na kraańcach miasta oczekiwała niemców litewska kampanja honorowa.

Z obu stron wygłoszono mowy, w których wskazano na wspólne boje i wyrażono nadzieję, że w przyszłości

pomiędzy obu armjami nawiążą się nici stałej przyjaźni. Odchodzących niemców żegnano honorowemi salwami armat

Lansing ustępuje?

Haga 19 | 7. W kołach amerykańskich rozeszła się pogłoska, że sekretarz stanu, Lansing, ma zamiar po powrocie do Ameryki ustąpić ze stanowiska.

O amnestję.

Gdańsk 19—7. Komisarz rządu Grohl wystąpił z wnioskiem o amnestji dla przestępców politycznych. Idzie głównie o polaków, mieszkańców Prus Zachodnich, którzy po wybuchu rewolucji w Niemczech pracowali w duchu narodowo - polskim. Równocześnie mają być przedsięwzięte u rządu polskiego kroki o amnestję dla niemców.

Iwanowski ustąpił.

Warszawa 19 | 7. Minister pracy i opieki społecznej, Iwanowski, złożył prośbę o dymisję, wszakże na propozycję p. Wojciechowskiego będzie pełnił swe obowiązki aż do powołania następcy.

Wojska polskie dotarły do Zbrucza.

Warszawa, 19/7. Wieczorem dn. 17/7 wojska polskie dotarły do Zbrucza, pędząc przed sobą cofających się bezładnie ukraińców. Husiatyn zdobyty został przez grupę wielkopolską pod wodzą gen. Konarzewskiego.

Zdobycz w czasie od 11 do 17 b. m. wynosi 6500 jeńców, 47 dział, 26 miotaczy min, 105 karabinów maszynowych, kilka tysięcy karabinów ręcznych, 98 wagonów amunicji, 128 wozów taborowych, 2100 wagonów kolejowych, kilkadziesiąt lokomotyw, automobili ciężarowych i wiele materjału technicznego.

Na granicy polsko-litewskiej.

Na linji demarkacyjnej polsko-litewskiej zaszły wypadki, które litewska komenda naczelna chce przedstawić jako początek wojny polsko-litewskiej, zainicjonowanej przez Polaków.

W komunikacie z d. 10 lipca w dziale p. t. front polski dowódzca litewski Welykis donosi:

Na wzgórzach wsi Obonjany w kierunku Jewje — Żyżmory legjoniści z nienacka napadli na nasz posterunek. Wywiązała się 3 godz. walka. Z obu stron walczono zażarcie, utrzymując ogień kulomiotowy.

Najwidoczniej chodziło o wywołanie efektu polskiej zaczepki, bo już w komunikacie z dn. 11 i 12 lipca pułk. Welykis donosi, że oddziały polskie uwolniły Jezno-Jewie-Kozakiszki i inne miejscowości, jakoby zagarnięte.

Telegram Clemenceau do Kołczaka.

Paryż. Na telegram admirała Kołczaka wysłany do premjera Clemence au ten ostatni odpowiedział w sposób następujący:

„Jestem podwójnie wzruszony, jako przewodniczący konferencji i jako prezes ministrów rządu francuskiego wobec dowodów sympatji, które przesyła mi Pan w tak gorących słowach. Państwa sprzymierzone w pierwszym zaś rzędzie Francja, nie mogą zapomnieć usług, które oddały im wojska rosyjskie w pierwszych latach wojny, ani też dowodów bohaterstwa, które to wojska wykazały.. Życzę, by obrońcy wolności i istnienia narodowego Rosji, pracujący pod wpływem Pana wyszli z tej walki zwycięsko. Sprzymierzeńcy żywią niezłomną nadzieję, że Rosja wkrótce zajmie swe miejsce wśród narodów demokratycznych." Podpisano Clemenceau.

Do Polski zmartwychwstałej

Witaj nam, Matko, Ojczyzno święta!
Wszystkich Twych wrogów krusząca moc,
Długiej niewoli zerwałeś pęta,
W światło zmieniłaś pomroku noc.

Dziwnym wyrokiem Najwyższej Woli
Imię Twe głosi dziś cały świat,
Że krwi potoków i z łez niedoli
Wypływa cudny Wolności Kwiat.

Despotyzm z polskiej ziemi zniesiony,
Co sto lat grębił nasz polski lud,
W gruzy runęły cesarskie trony,
Zamiarów Nieba spełniając cud.

Bo w nich okrutne piętno Kaina
Nosiło zawsze przekleństwa los,
Razem wybiła kary godzina:
W trzech naszych wrogów uderzył cios.

Z upadku wrogów Tyś nam powstała,
Bo wierną byłaś w próby swej dni,
Za cierpień lata męczeńska chwała
Swą aureolą na Tobie lśni.

I długo będziesz, Polsko nam droga,
Szczęściem prawdziwem umilać czas,
Chwalebna w świecie, miła u Boga—
Ku chwale wiecznej prowadzić nas.

X. Bolesław Sperski, M. T.
Kapelan Wojska Polskiego.

Z kraju.

Import polsko-rumuński.

Z Czerniowiec donoszą: Powstało tu wielkie Towarzystwo Handlowe polsko-rumuńskie dla importu i eksportu towarów między Rumunją i Polską. Przedsiębiorstwo to finansują największe banki rumuńskie i czerniowieckie filja Banku Hypotecznego we Lwowie.

(o) Wolny handel z zagranicą. Na mocy rozporządzenia rządu polskiego surowce (węgiel, koks i t. d.) artykuły techniczne i elektrotechniczne, różne wyroby metalowe, instrumenty i artykuły precyzyjne, artykuły fotograficzne i chemiczne, artykuły biurowe i opatrunkowe, instrumenty muzyczne dęte i struny — mogą być przywożone do kraju i winny być odprawiane przez urzędy celne bez osobnego pozwolenia państwowej komisji przywozu i wywozu.

(o) Zamach na księdza. W Mordach gub. siedleckiej zaaresztowano podejrzanego człowieka kręcącego się koło plebanji. Przy aresztowanym znaleziono rewolwer i opis mieszkania księdza. Ujęty przyznał się podobno, że chciał zamordować księdza.

(o) Z cerkwi kościół garnizonowy. Dawną cerkiew prawosławną w Kielcach przy ul. 3 maja zbudowaną rzez rosjan nie tyle w celach religijnych, ile politycznych — jak wszystkie zresztą cerkwie w Polsce i na Litwie — zamieniono na kościół garnizonowy. Poświęcenia dokonał ks. biskup Gall w otoczeniu licznego duchowieństwa. W uroczystości, przygotowanej już od pewnego czasu, wziął udział cały garnizon miejscowy i tłumy mieszkańców, tak z miasta jak z okolic.

(o) Zakłady Żyrardowskie. Skład żyrardowskiej manufaktury w Łodzi, istniejący tu przeszło 60 lat został w tych dniach zlikwidowany, wobec braku towarów i niemożności ustalenia, kiedy manufaktura Żyrardowska będzie mogła być uruchomioną, rosjanie bowiem przed ewakuacją swoją zniszczyli większą część fabryki.

(o) Rabin-spekulant. Pewna grupa postępowych żydów w Aleksandrowie (pod Łodzią) zwróciła się do komisarza powiatowego w Łodzi ze skargą na rabina w Aleksandrowie, który w okresie Wielkiej Nocy spekulował pszenicą, mąką i cukrem, przeznaczonemi dla ludności żydowskiej, zarobiwszy na tej spekulacji 16,000 mk., bo nawet wywoził produkty te do Łodzi, z krzywdą dla tych, których miał zaopatrywać w żywność. Chcąc się zrehabilitować w oczach tych ostatnich, rabin ofiarował 1,500 mk. na rzecz biednych w Aleksandrowie. Skarżący się proszą o przeprowadzenie śledztwa w sprawie powyższej, jednocześnie zaznaczając, by rabin przeznaczył pieniądze otrzymane ze spekulacji pszenicą i mąką na rzecz biednych m. Aleksandrowa, jak również zwrócił cukier, ewentualnie pieniądze za towar na cel dobroczynny.

□ **Towary z Wiednia.** Komisja składająca się z intendenta policji p. Stanisława Sierawskiego i eksperta magistratu, p. Wincentego Sikorskiego, onegdaj powróciła po trzytygodniowym pobycie w Wiedniu Komisja poczyniła zakupy i przyszykowała się do szybkiego wysłania z Wiednia do Warszawy zakupionych przez poprzednią komisję materjałów 7 wagon. z gotowemi ubraniami, suknem, butami, impregnowanemi ubraniami, pasami, ładownicami itp. towarami za 1 i pół mil. marek według ostatnich depesz — znajdują się na stacji Bogumin. Przybycie towarów do Warszawy spodziewane jest w początku przyszłego tygodnia.

Ze świata.

□ **Podatek „kawalerski" w Serbji.** W Serbji ustanowiono obecnie podatek dla kawalerów, który uczyni wolnością stanu bezżennego wcale kosztowną. Mianowicie nieżonaci mężczyźni w wieku od lat 18 do 80 płacą po 30 dinarów miesięcznie (według obecnego kursu 90 koron) kawalerowie 30 do 60 letni płacą podwójną taksę.

Pożar, trwający od dwóch lat.

Z Omska donoszą, że pożar cystern naftowych, który rozpoczął się w roku 1917 w mieście Groznyj, trwa jeszcze dotąd. — Pięć cystern dopala się, przyczem w przeciągu doby idzie na marne 250 tysięcy pudów nafty, wartości 2 miljonów rubli. Krater, który utworzył się na górze Elbrus, wydaje chmury dymu. W nocy szczyt uwieńczony jest płomieniami, które go oświecają.

□ **Ile zarobia chłop rosyjskich.** Słynny pisarz rosyjski, Maksym Gorki, udzielił sprawozdawcy pisma „Ekcelsior" ciekawych informacji o obecnem położeniu chłopów rosyjskich, którzy według jego przekonania po upadku rewolucji zagarną władzę.

Niedawno—opowiadał Gorki — na zgromadzeniu w Pałacu Zimowym chłopi, uważając mnie za robotnika miejskiego, tak mnie uświadamiali: „Wy, ludzie z miasta, zebraliście dla siebie najpiękniejsze domy, meble i wszystkie inne. Nam jednak rewolucja nic nie przyniosła. Czekajcie tylko, gdy dojdziemy do władzy, zobaczycie, czy wam to zapomnimy i darujemy".

Niedawno spotkałem wieśniaka, który kupił sobie złoty zegarek i dał za niego 7000 rubli. Zapytałem go, czy się nie boi, że mogą mu go na wsi ukraść. Roześmiał się i powiedział, że to jest siedemnasty zegarek, który nabywa. Gwiżdże na to, czy mu go ukradną, czy nie. Każdej chwili, gdy tylko zechce, poniesie na barkach do Petersburga tłumok z artykułami żywności i otrzyma za nie 2000—3000 rubli. Rządowi jednak nie dadzą nic z nagromadzonych zapasów, niech sobie rekwiruje, ile chce.

□ **Niemcy się przyłączają do manifestacji w dniu 21 m b. m.** Zarząd stronnictwa niezawisłych socjalistów wydał odezwę do rewolucyjnego proletarjatu niemieckiego, aby przyłączył się dnia 21 b.m. do manifestacji proletarjatu wszechświatowego oraz ażeby na zgromadzeniach i w demonstracjach wystąpił za międzynarodową solidarnością wspólnej walki proletarjatu o zdobycie władzy politycznej oraz o oswobodzenie ludów od wojnowania wszechświatowej rewolucji.

Zarazem pisma niezawisłych socjalistów wzywają lud, aby dnia 21 b.m. demonstracyjnie zaprotestował przeciw pokojowi, podyktowanemu Niemcom.

Dzieci zbrodniarze.

Szwajcarskie pisma donoszą z Zurychu o potwornej zbrodni, której dopuścili się dwaj nieletni chłopcy, sześcioletni Maurice Zabe i siedmioletni Bernard Houcloux. W miasteczku Troyes zginęła bez śladu sześcioletnia Arsenne Devarenne. Śledztwo wykazało, że utopili ją owi dwaj chłopcy, którzy spotkawszy dziewczynkę w drodze ze szkoły na moście, schwycili ją za nogi i głowę i wrzucili do kanału.

— Zrobiliśmy to dla zabawy — oświadczyli spokojnie nieletni zbrodniarze.

Nieszczęśliwe dziecko rozpaczliwie wołało o ratunek i po paru minutach utonęło.

Niewielu ludzi wie, że w duszy dziecka drzemią wszystkie zbrodnicze instynkta. Ogromny procent pożarów spowodowały dzieci z całą świadomością wrodzonych podpalaczy. Dr. Starkel twierdzi jednak, że w dzieciach, posiadających w sobie materjał na zbrodniarzy, ich ciemne instynkta można wypleić tylko niesłychanie delikatnem, ostrożnem i uważnem postępowaniem z niemi. Przy takiej pedagogicznej metodzie z dzieci obarczonych najniższymi instynktami wyrastają ludzie bardzo moralni, przeczulem na punkcie etyki i czujący wstręt do wszelkiej zbrodni. Do ich zupełnego moralnego wyzdrowienia niezbędnym jest doświadczony pedagog, który w młodziutkie serca wpoi miłość ku dobru i pięknu.

AFORYZMY.

Najczęściej aż do łez rozkwilują się nad poczuciem własnej dobroci — najwięksi egoiści.

—

Posiadamy mniej przyjaciół i wrogów, nim nam się wydaje.

—

Wszystko pod słońcem przechodzi. Nawet sława i... niesława.

—

W życiu trzeba w coś wierzyć. Przynajmniej w samego siebie.

—

Pragnienie nieprawdopodobieństw zowie się marzeniem.

—

Łatwiej jest umrzeć dla ojczyzny, niż żyć dla jej chwały.

Alfred Konar.

Największe szanse wygrania daje

Loterja R. G. O.

ciągnienie I klasy 14 i 16 Sierpnia.

Losy do nabycia u **K. Krakowieckiego**

Handel Win — II Aleja 24.

Zakład D-ra Kmity

dla chorób gardła, nosa i uszów.

Warszawa, Aleje Jerozolimskie 80.

Prosimy o uregulowanie zaległej prenumeraty „Gońca Częstochowskiego.

62 **Matylda Serao.**

UCIĘTA RĘKA.

Przekład z włoskiego W. B.

CZĘŚĆ DRUGA.

— Masz mnie kochać, słyszysz? przezwycięż, przezwycięż swe serce, które jeszcze się opiera, poddaj się mej woli, poddaj się władzy, którą mam twoją wolą.

Mówiąc to garbaty miał w oczach zielonych tyle mocy, tyle potęgi władczej, jakby piekło całe tryskało z oczu jego i słów. Marja, w swych białych szatach, bezwładna, bezbronna, była zdana sile złowrogiej tego strasznego osobnika..

— Kochasz jeszcze Jana? — pytał z drwiącym chichotem.

— Nie, — odparła, po chwili wahania.

— Wyrzuciłaś go ze swego serca?

— Tak.

— Zapomniałaś o nim?

— Jeśli chcesz, zapomnę.

— Chcę tego.

Zamilkła.

— Kochasz mnie? — pytał namiętnie.

— Kocham, — odpowiedziała słabym głosem.

— Powtórz.

— Kocham.

— Kochasz?

— Tak.

— Podobam ci się?

— Podobasz.

— Nie wydaję ci się brzydkim, starym, ułomnym, odrażającym.

— Nie.

— Wydaję ci się młody, piękny, wykwintny?

— Tak.

— Kochasz tylko mnie, wszak prawda? — Znów wyraz okropnego cierpienia odmalował się na twarzy Marji: Marcus Henner zgrzytnął zębami z wściekłości.

— Będziesz moją? — Zapytał.

Milczała. Posępne milczenie. Zrozumiał, że życie może się skruszyć w tym śnie, lecz nie ugnie się jego woli.

— Powiedz, że mnie kochasz—mówił rozkazująco.

— Kocham — odparła.

— Na zawsze?

— Na zawsze.

— Pocałuj mnie — rozkazał.

Wstrząs nerwowy ogarnął ciało Marji, która zdawała się buntować przeciwko temu rozkazowi.

— Pocałuj mnie — rozkazywał, przykładając ręce do jej skroni.

Ale zamiast uspokojenia, które chciał wywołać, ujrzał nagle dreszcze konwulsyjne całego ciała.

— Ah! nawet we śnie — ryczał Marcus Henner, grożąc niebu pięściami. Postanowił jednak zapanować nad tym uporem, ujarzmić tę wolę, złamać ją nawet, byle zwyciężyć ostatecznie. Z oczami utkwionemi w oblicze kobiety, z twarzą zbliżoną do jej twarzy, powtórzył.

— Pocałuj mnie.

— Dwukrotnie nieszczęśliwa zahypnotyzowana usiłowała podnieść się, jakby chcąc pocałować Marcusa Hennera, ale dwukrotnie konwulsyjny ruch w tył ją odrzucił.

— Bóg nie chce! — wrzasnął z wściekłością — ale jam silniejszy od Boga!

Długie jego kościste palce ścisnęły skronie uśpionej, jakby chcąc je zmiażdżyć; oczy jego żarzyły się, jak węgle; wyrzekł po raz czwarty.

— Pocałuj mnie.

Wtedy nastąpiła rzecz straszna. To ciało pogrążone w śnie hypnotycznym, obezwładnione mocą okropną, zdane na łaskę istoty o złowrogich, zielonych oczach, która mogła rozporządzać niem dowolnie, nagle zerwało się niby widmo, wydając się wyższem, w białych szatach. Źrenice rozszerzyły się, wielkie, szklane, nieruchome, i nadludzkim wysiłkiem, otrząsnąwszy się z hypnozy, krzyknęła:

— Nie, zabójco! —

Marcus Henner zdruzgotany, wyczerpawszy całą swą władzę i wolę, padł, jak łachman, na podłogę, z rękoma rozpostartemi, łkając nad swą niedolą.

II.

Wśród pogrzebanych za życia.

Klasztor pogrzebanych za życia w Neapolu, wznosi się pośrodku wybrzeża, między morzem a wzgórzem Vomero, w prześlicznem położeniu. Zbudowany przed kilkuset laty za życia Siostry Urszuli Benincasa, pobożnej założycielki tej reguły, w późniejszych czasach powiększał się stopniowo. Przylegający doń wspaniały ogród owocowy, pełen rozkwitłych pomarańczy, stracił na rozległości skutkiem przybywających zabudowań klasztornych.

Dawna tradycja tego klasztoru nakazywała przestrzegania ścisłej klauzury, tak dalece, iż zakonnice opuszczając swe cele, winne były zasłaniać twarz welonami. Z chwilą złożenia ślubów zakonnych traciły wszelką łączność ze światem zewnętrznym; nie widywały nikogo z rodziny i tylko raz do roku dozwolonem było odwiedzić je ojcu, matce, lub komuś z blizkich krewnych.

Odwiedzić, ale nie widzieć! Rozmowa nie odbywała się, jak w innych klasztorach, przez kratę, lecz po przez ścianę. Na dany znak, przykładało się ucho do przepierzenia. Głos dochodził słabo, głucho, dziwacznie. Krewny skracał zwykle to ciężkie porozumiewanie się, a roku następnego już się nie pojawiał. Pogrzebane za życia, oddane Bogu, zostawały zapominane przez ludzi. Liczbę zakonnic ustalone na trzydzieści trzy, podług lat Chrystusa Pana, a nowicjuszek było siedm, ile boleści Matki Bożej. Liczba ta jednak z biegiem lat nie bywała nigdy kompletną: siostry były podeszłe w wieku; nowe prawa włoskie nie zachęcały młodych do odbywania nowicjatu śmierć uszczuplała grono zakonnic, które bolały nad tem, że ich tak nie wiele. Klasztor Urszuli Benincasa był obecnie za obszerny dla tych ośmnastu czy dwudziestu zakonnic, czterech, czy pięciu nowicjuszek; ogród i zabudowania zbyt wielkie.

Jednakże tego roku 18... siostry doznały niespodziewanie wielkiej pociechy. Polecone przez kardynała Wikarego Rzymu, zjawiły się dwie nowicjuszki; list otrzymany przez matkę przełożoną zapowiadał ich przybycie.

(D. c. n.)

Teatr „POLONIA" w ogrodzie „Apollo" ul. Panny Marji 12.
w Niedzielę 20 Lipca r. b. punktualnie o godz. 3 p. p.

ODCZYT

znanego dziennikarza Oficera Generalnego Sztabu **J. Kadena Bandrowskiego**

„Jak zdobyliśmy Wilno?"

Ceny miejsc w loży krzesło 5 mk., krzesło parterowe 4 mk.
Bilety wcześniej nabywać można w cukierni W-go Działacha dawniej Jackowskiego.
W niedzielę 20 b. m., od godz. 10 rano w kasie teatru „Polonia".
Dla wojskowych wszystkie miejsca taniej o 50 fen. przy kasie.

Roboty miernicze, studja kolejkowe, szosowe i drogowe dla Sejmików Powiatowych wykonywa
Dom Techniczno-Handlowy.
Inż. W. Kuklinski i K. Deloff
Częstochowa, ul. Dojazd № 9, telef. № 80

Zawiadomienie.
Komisja likwidacyjna prosi członków Stow. „Nasz sklep" na Zawodziu o jaknajliczniejsze przybycie wszystkich członków
na zebranie
odbyć się mające dziś w niedzielę, dn. 20 lipca w sprawie ważnej przy ul. Mirowskiej № 6. W razie niedostatecznej liczby członków, zebranie odłożone będzie na 27 b. m. i bezwzględu na ilość członków prawomocne. 1808

Smar gęsty do wozów oraz **Oliwę** do maszyn — posiada na składzie w dobrych gatunkach i poleca po cenach przystępnych
Sklep Rolniczy „Boroń i Zabłocki" w Częstochowie
Nowy Rynek [illegible]

DOKTÓR W. KAHL
Choroby kobiece i akuszerja
przyjmuje od 1 do 4.
Szkolna 5 II piętro.

DOKTOR MED. E. Petrykat
b. lekarz kliniki Prof. LESSERA
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
przyjmuje od 9—11 rano i od 5—7 [illegible]
w Częstochowie.
ul. Gen. Dąbrowskiego (Szkolna) 6 I piętro

SKŁAD MEBLI żelaznych i drewnianych
[illegible]
POLECA: łóżka, szafy, stoły, krzesła [illegible] kredensy, biurka, umywalnie, wózki dziecinne; rowery [illegible]

OFIARY.
Na Czerwony Krzyż:
Piński 20 mk. Zebrane przez Jana Mrowiec od robotników pracujących przy robotach publicznych w Lipiu 52 mk 20 fen.
Na Paralityków:
Bezimiennie 5 mk.
Na biedne sieroty:
[illegible]

DOKTÓR Józef Kluczewski
[illegible]
choroby wewnętrzne i kobiece.
[illegible]

Pracownia gorsetów „JÓZEFA" przeniesioną została z ulicy Szkolnej na ul. Panny Marji Nr. 64 dom p. Dębskiej.

Mydło do prania
Częstochowskich fabryk [illegible]
cena 7 mk. 60 f. za funt
poleca
[illegible]
[illegible] Aleja Nr. 46.

Pawel [illegible]owski
w Częstochowie
ul. Panny Marji № 21.
[illegible]
Ordynuje od 9—12 rano i od 4—7 p.p.
[illegible]

ZAKŁAD MECHANICZNY Pawła Malczaka
w Częstochowie ul. P. Marji № 21.
Zakład wyłącznie urządzony jest na reperacje broni wszystkich systemów jak również precezyjnej galanterji wykonanie solidne z gwarancją.

Urządzenie sklepowe gotowe i w dobrym stanie do sprzedania. Ozł. Grzeń ul. Krakowska 50.

Posadę [illegible] Oferty pod Z. Z. w administracji Gońca 1795—

Poszukuje mieszkania umeblow. z przed pokojem w II alei na 2 tygodnie od zaraz może być przy rodzinie tylko z oddzielnym wejściem Oferty w Adm. Gońca. 1794—

Maliny ogólnie smaczne ze swej dobrej polecą Zieleniewski Hubertowska 16.

Nowe ogrodnictwo do okulizowania poleca specjalny skład wyrobów nożowniczych Aleja 25.

Pracownia [illegible] A Turkowej Raków Kolejna 5. [illegible] szanowną klijentelę, iż przyjmuje wszelkie roboty w zakres krawiectwa damskiego wchodzące. Powierzone roboty wykonuje szybko [illegible] i akuratnie, krój wykwintny. Przyjmuje również [illegible] do nauki szycia i kroju. 1615—

[illegible] 1781—

Ogłoszenie Józef Sitek syn Marcina ze wsi Zawady, gminy [illegible] [illegible] tytuł wykonawczy [illegible] Sądu Gminnego w [illegible] [illegible] 1779—

Na fabrykę, [illegible] do wynajęcia Wiad. II aleja 18 [illegible]

Wdówka [illegible]

Na maszynach [illegible]

Potrzebna [illegible] Wieluńska 44. 789—

Olejarnia do sprzedania oraz wyrabia [illegible] ty w zakres [illegible] wchodzące ul. Krakowska Nr. 22.

Dla inteligentnego [illegible] od 1 sierpnia. Wiadomość na miejscu ulica Kościuszki 1 mieszkanie 2. 7911—

Sprzedam lub wydzierżawię [illegible]

Biuro Nauczycielskie St. Ligęzówny. [illegible] [illegible] ta od 12—3

Dnia 18 b. m. na sali rewizyjnej dla wojska skradziono [illegible] kolejową i kartkę [illegible] 1804—

Zgubiono [illegible] Aleksandra Hoffmana Stary Rynek 21. [illegible]

Meble kredensy, stoły, krzesła, [illegible]

Maszynistka biegle pisząca poszukuje posady lub na godziny Oferty w Gońcu.

Szczepienie ospy III Aleja 62 (parter) 1750—

Do sprzedania krajobrazy (landszafty), stoły, nie malowane, wiszadła stojące, maneklin, dwie duże tace, album Matejki i wiele innych oraz sklep na Wieluńskim Rynku Wiadomość II Aleja Nr 42 w sklepie ogrodniczym

W olejarni II Aleja Nr. 23 w podwórzu można dostać pokost w każdej ilości

Sprzedam urządzenie sklepowe Warszawska 84 [illegible]

Chłopiec [illegible] potrzebny do obsługi w aptece ul. Kordeckiego 17. 17[illegible]

[illegible] 1[illegible]

Pokój [illegible] p. Krupica, 180[illegible]

Potrzebny [illegible]

Rower [illegible]

Do sprzedania [illegible]

[illegible]

Pokój [illegible] Krakowska [illegible]

Dom Handlowy Zdzisław Rylski
Częstochowa, II Aleja 20
Składy - Krakowska 40.
Telefony: biura 1-66 składów 1-67

Płytki terakotowe (do wykładania podłóg, ścian i [illegible]) [illegible] wenów, Tovotte'a, smoła, papa, karbolineum, masa klejowa (klebemasse) i pak, cegła ogniotrwała (wytrzymująca temperaturę do 1790 st. C.) i budowlana, olejne mineralne (cylindrowy, maszynowe i gazowy) cement, wapno, dachówki stale na składzie.

Teatr „ODEON"
ul. Panny Marji 27.

Tylko 4 dni!

PROGRAM:

od piątku 18 do poniedziałku 21 Lipca r. b.

Dla młodzieży wejście wzbronione.

Bufet cukierniczy przy teatrze.

Nowa wspaniała kreacja
ulubienicy Publiczności, uroczej **HENNY PORTEN**
w 5-ciu aktowym, nastrojowym dramacie życiowym, **z nowej serji na rok 1919—1920**

WINA...

Nad program:
Nord-Express w niebezpieczeństwie
(Sensacyjny dramat amerykański)
oraz **dzień 14 Lipca w Częstochowie** (własne zdjęcia fotograficzne).

Żądajcie wszędzie!

Mydło z „RYBKĄ"

I gatunku zawierające 63—66% tłuszczu.

TOWARZYSTWA
ZJEDNOCZONYCH FABRYKANTÓW MYDŁA
w Częstochowie.

9840

Kantor Fabryczny: ul. Nadrzeczna 40.

Żądajcie wszędzie!

POT i niemiłą WOŃ
z nóg, rąk i pach zapobiega i znakomicie usuwa **powszechnie znany**
„SUDORYN"
w pudełkach z sitkiem.
wyrobu farmac. labor. „Ap. KOWALSKI" w Warszawie. 0720—
Sprzedaż w aptekach, składach aptecznych i perfumerjach.
Sposób użycia dołączony do każdego pudełka.
Ostrzeżenie! Środki pudełkowe nazw należy odrzucać jako naśladownictwa

Zakład Galwaniczno-Kroszowniczy
I. ALTMAN
Częstochowa, Wały № 14.
(dawniej Aleksandrowska).
Przyjmuje wszelkie metale do galwanizowania i polerowania, robi wszelkie przybory wojskowe, szable, pochwy, bagnety etc. Pisteruje srebrem nakrycia stołowe, mianowicie: łyżki, widelce, noże, kandelabry etc. Mosiężuje, miedziuje i okrydaje.
Ceny bardzo przystępne.

Częstochowskie Towarzystwo Kredytowe Miejskie dla Przemysłu i Handlu
ul. Panny Marji № 22.
Zawiadamia, iż w myśl uchwały Ogólnego Zebrania Reprezentantów z dnia 6-go lipca 1919 r. wypłacić będzie dywidendę od udziałów za 1918 r. w stosunku 5 procent, rozpoczynając od dnia 15 lipca r. b.

!!! Precz z drożyzną !!!
Magazyn Konfekcji
Aleja 32, poleca:

Koszule damskie	od mk.	28,—
Bluzki batystowe	„	25,—
[illegible]	„	[illegible]
Kamisele	„	12,—
Chustki kretonowe	„	10,—
Majtopiony	„	9,00

Zakład Szczotkarski
A. SIĘGA
polska szczotki w najlepszym gatunku
ręczne do szorowania za tuzin Mk. 17,00
do podłóg szorowania za tuzin Mk. 30,00
Główna sprzedaż
w składzie towarów Galanteryjnych i piśmiennych p. f.
Zarski, Chałciński i S-ka
Częstochowa, ul. Ogrodowa 11.

Niżej podpisane niniejszem oświadczają, że nie rozpowszechniały żadnych wieści, jakoby synowie Adama Majewskiego, właściciela sklepu towarów kolonjalnych przy ulicy Krakowskiej nr. 1, przyjmowali czynny udział w rozruchach antysydowskich, jakie miały miejsce w mieście naszem w dniu 27 maja r. b. i że wogóle nic ujemnego o rodzinie Adama Majewskiego powiedzieć nie mogą.
Częstochowa, dnia 17 lipca 1919 roku
(podp.) Rachela Oppenheim, Maria Wasser.

Lekarz-Dentysta
Michał Grejniec
ul. Panny Marji Aleja № 10.
Przyjmuje codz. od 9—1 i 3—7 w.

IV Urząd Przemysłowy Ministerstwa Przemysłu i Handlu podaje do wiadomości zakładów drobno-przemysłowych, że dla Ministerstwa Wojny potrzebne są w większych ilościach:

Piły poprzeczne, piły krótkie, piłki do metali, piłki stolarskie, piłki ciesielskie, świdry do drzewa, świdry do metali, świdry do kamieni, pilniki wszelkich form i gatunków, obcęgi, kleszcze, noże rymarskie, kowalskie, kilofy, topory, łomy, toporki, młotki, gwintownice, cyrkle proste, piony, wszelkie narzędzia stolarskie, łańcuchy żelazne, gwoździe sznury konopniane, liny, worki, płótno nieprzemakalne, wyroby skórzane jak: futerały do łopat saperskich, kilofów, toporów, fartuchy skórzane itp.

Wszelkie zgłoszenia uprasza się skierować do Urzędu Przemysłowego w Częstochowie ul. Kościuszki 24; tamże obejrzeć można szczegółowszą specyfikację potrzebnych przedmiotów. (881

Ogłoszenie.

W dniu 25 lipca r. b. o godzinie 12-ej w południe odbędą się kolejno w biurze Magistratu m. Częstochowy licytacje „in plus" za pomocą deklaracji, złożonych w zapieczętowanych kopertach na wydzierżawienie prawa polowania na czas od dnia 26 lipca 1919 r. do dnia 26 lipca 1920 roku, a mianowicie:

1) na gruntach Zawodzia od sumy Mrk. 265,—
2) na gruntach na zachód od Warty od sumy Mrk. 500,—

Życzący sobie wziąć udział w licytacji winien przedstawić Magistratowi (Wydział II-gi) nie później jak o godzinie 12 w południe w dniu przetargu dwie oddzielne deklaracje w kopertach zapieczętowanych z napisami: „Do Magistratu m. Częstochowy — Deklaracja do licytacji na prawo polowania na gruntach „m. Częstochowy" lub „Zawodzie".

Do Deklaracji dołączyć należy pozwolenie Władzy na prawo polowania i wadjum w stosunku 25 procent sumy wyznaczonej do licytacji.

Częstochowa, dnia 18 lipca 1919 r.
Wice-Prezydent Antoni Jaśkiewski.
Ławnik K. Maliński.

ZAKŁAD Ślusarsko-Mechaniczny
przyjmuje
Wszelkie roboty Ślusarsko-Tokarskie oraz montowanie maszyn parowych lokomobil, maszyn pomocniczych, agronomicznych i wogóle wszelkie roboty w zakres Ślusarstwa i Tokarstwa wchodzące wykonywa starannie po cenach przystępnych.
F. Żyłwiński, ul. Warszawska № 81.

Dr. med. Szreiber
Choroby chirurgiczne.
przyjmuje od 9-11 i od 4-6
Strażacka 10, I piętro.

Maliny w wyborowym gatunku na konfitury, soki i jako owoc deserowy, zawierający najwięcej białka, poleca od 5 funtów zakład ogrodniczy Hoffmana ul. Pomologiczna 3 róg Kilińskiego. W godzinach od 10 do 2 po południu.

STROICIEL
Fortepianów i pianin
T. Tyflewski
ul. Wały Nr. 14.
oraz pośredniczy przy kupnie i sprzedaży takowych.

Dr. Stefan Purski
choroby skórne i weneryczne
przyjmuje codziennie godz. 8-11, 3-7, wieczorem.
w Częstochowie, ul. Kilińskiego 5 (Piękna 5) I-sze piętro. 764—

Sprzedaż chleba.

Wydział Aprowizacyjny Magistratu m. Częstochowy niniejszym podaje do wiadomości, że w dniu 20 Lipca r. b., będzie sprzedawany chleb pozakartkowy **po 1 mk. 20 fen. za funt,** z mąki wydanej przez Wydział Aprowizacyjny ze składów miejskich: kooperatywie „Jedność" w następujących sklepach:

1) Ostatni Grosz — Krakowska 32 — 182 boch.
2) Kościuszki 8 — 132 boch.
3) Stradomska 27 — 132 boch.
4) Mała 8 — 132 boch.
5) III Aleja 53. — 132 boch.

kooperatywie „Naprzód" w następujących sklepach:

1) ul. Kościuszki 37 — 260 boch.
2) II Aleja 22 — 260 bochenków.
3) ul. św. Barbary 15, — 200 boch.
4) Zawodzie, Złota, dom Zalasa, 150 bochenków.

Kooperatywie „Zjednoczenie" w następujących sklepach:

1) ul Senatorska 2 — 150 boch.,
2) ul. Ogrodowa 27 — 160 boch.

Kooperatywie „Strzecha Robotnicza" w następujących sklepach:

1) I sza Aleja 1 — 230 boch.

Kooperatywie „Samopomoc" w następujących sklepach:

1) ul. Spadek 8 — 230 boch.

Wydział Aprowizacyjny.

Dentysta
A. FITKAŁ
b. długoletni lekarz [illegible] dr. Dentu w Warszawie
przyjmuje codziennie od 9 do 1 i od 3 do 8 ul. św. Barbary, № 1.

Wypróbowany środek przeciw reumatyzmowi i t. p. bólom
Expeller-Częstochowski
z wielkiej Kamienicy
wyrobu [illegible]
żądać wszędzie.

Z powodu [illegible] dom [illegible] pasażu [illegible] mycia damskiego, jedna krawiecka i dwie [illegible] kilka bardzo [illegible] mebli.

Redaktor i wydawca R. H. Wilko [illegible]

Kierownik literacki, Józef Szczęski.

Odbito we własnych zakładach drukarskich „Gońca Częstochowskiego."